

Kto ty jesteś?

POLAK MAŁY

Miesięcznik dla dzieci

nr 7-8 (20-21) lipiec-sierpień 2022



Lato w pełni

Drodzy!

Nie wiemy, w którym momencie trafi do Was ten numer, ale wiedźcie, że myśłami i sercem jesteśmy z kaźdym i kaźdą z Was. Czasy sę trudne i niespokojne. Na pewno przeżywacie duźo trudnych emocji. Wierzymy, że macie wsparcie w waszych rodzicach i macie z kim porozmawiać o swoich przemyśłeniach i obawach. Mamy nadzieję, że ten numer pozwoli Wam miło spędzić czas i oderwać się od bieżęcych wydarzeń.

Redakcja Nowego Kuriera Galicyjskiego

Witajcie, kochani!

Lato w pełni! I to astronomiczne, i to klimatyczne. Juź wcześniej wspominaliśmy, że lato astronomiczne trwa od 21 czerwca do 23 września. Ukraina i Polska leżą w półkuli północnej, więc za miesiące letnie uznaje się czerwiec, lipiec i sierpień. A na półkuli południowej za miesiące letnie uznaje się grudzień, styczeń i luty.

Cieszymy się czasem wakacyjnym: długi, jasny dzień, piękna, soczysta zieleń, bogata paleta kolorów kwitnących kwiatów, krzewów i drzew, dźwięki latających owadów, orkiestra płazów z okolicznych jezior czy stawów, zwłaszcza o wieczornej porze, wspinałe dzieła architektów wśród ptactwa – gniazda na wysokich słupach telegraficznych, pod strzechami czy w trawach, na wysokich drzewach, piękne obłoki na jasnym niebie. Wszystko przynosi radość! I wysokie temperatury, i ulewne deszcze. I mimo trudności, które występują w związku z wojenną sytuacją w Ukrainie, musimy przyznać, że świat jest piękny.

Babcia Kazia

Lato, pobądź z nami.
Lato, nie uciekaj.
Dom daleko, gwar daleko,
ale blisko rzeka.
Nie licz nam, kukułko,
ile dni zostało,
bo leśnego szczęścia dla nas
zawsze będzie mało.

Mądrość ludowa...

Lato ciepłe oraz dżdżyste, znaki plonu oczywiste.

Lato zarobi, zima zje.

Upały lipcowe, mrozy styczniowe.

Kwiat lipcowy, napój zdrowy.

Czego lipiec i sierpień nie dowarzy, tego wrzesień nie usmaży.

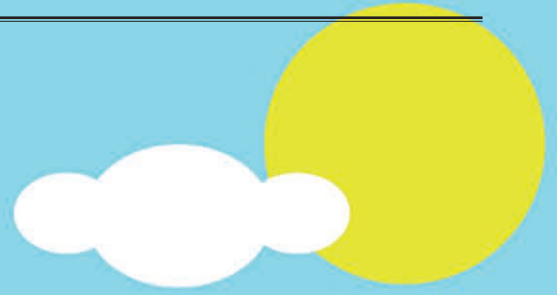
Jak po lipcu gorącym sierpień się ochładza, to później zima twarda z wielkim śniegiem chadza.

Gdy na Wniebowzięcie Panny (15.08) ciepło dopisuje, to ciepły i pogodny koniec lata obiecuje.

Gdy Zielna Matka deszcz przynosi, to zwykle na Narodzenie Matki (8.09) rosi.

Na Wniebowzięcie słota, w jesieni duźo błota.

Jaki Bartek (24.08), taki wrzesień.



Telefon

Zagadka...

Dryń, dryń, dryń! Pik, pik, pik!
Odbierz mą słuchawkę w mig!
Jak odbierzesz: „halo” mów,
A w rozmowie nie szczędź słów!

Oczywiście, chodzi o telefon! Dzisiaj to telefony XXI wieku, znane wszystkim telefony komórkowe – popularne komórki. Ale w muzeach można podziwiać pierwsze aparaty telefoniczne.



Z telefonu korzystamy każdego dnia. Dzwonimy z niego, wysyłamy wiadomości i robimy zdjęcia. Jest to nasz łącznik w tych trudnych czasach ze wszystkimi bliskimi nam osobami: Ojcami, którzy albo pozostali w waszych rodzinnych miejscowościach, albo walczą na frontach o niepodległość

Ukrainy, czy z Dziadkami, którzy czekają codziennie na garść wiadomości od Was.

Telefony służyły wam z pewnością do nauki zdalnej – o ile udawało się nawiązać kontakt z nauczycielami. A po lekcjach przez telefon

odbywaliście miłe pogawędki z kolegami – niektórzy pozostali w swoich miejscowościach, niektórzy emigrowali do miejsc bezpiecznych w Ukrainie, a niektórzy tymczasowo opuścili z Matkami, ale też z Babciami, rodzeństwem) Ukrainę i przebywają w różnych krajach Europy. Jak wiecie, wiele krajów europejskich udzieliło pomocy obywatelom Ukrainy, którzy – ratując życie (być może również Wasze) – musieli na czas działań wojennych opuścić strony ojczyste.



Babcia Kazia



Oda do telefonu

O mój telefonie! Ty mój łączniku ze światem!
 Tyś mi przyjacielem jest i Tyś mi bratem.
 Niezależnie co noszę: sukienkę czy togę
 zawsze i wszędzie wziąć Cię z sobą mogę.
 Dzięki Tobie rozmawiam i sms-uję
 i za to bardzo Ci dziękuję,
 A gdy się nuda rozpoczyna wielka –
 w Tobie niejedna a ciekawa gierka.
 Dzięki bluetooth ściągam dzwonki, tapety...
 To dla Ciebie obudowy, smycze i skarpety!
 Znasz mój rozkład zajęć –
 o wszystkim przypominasz,
 a w zamian się tylko naładowania
 dopominasz...
 Dzięki Tobie załatwiam interesów wiele.
 Zawdzięczam Ci fajną muzykę i innych rzeczy
 wiele...
 Dlatego Ci dziękuję!
 I pochwalny wiersz piszę...
 O mój Telefonie! O Tobie to piszę!

Selena



Obecnie dba się o mądre korzystanie z telefonów. W szkołach coraz częściej przeprowadzane są liczne warsztaty i dni profilaktyki, podczas których z dziećmi i młodzieżą rozmawia się o mądrym i bezpiecznym korzystaniu ze współczesnych technologii, w tym telefonów. Często takim wydarzeniom towarzyszą ciekawe hasła, np.:

„Zaloguj się... do życia”

**Przyjaźnij się realnie,
a nie wirtualnie!”**

**„Używaj mądrze
komórek –
najlepiej szarych*!”**

**„Łokieć, pięta, kawał miedzi –
przemoc w Internecie siedzi!”**

**„Gdy komórka nie działa,
to pamiętaj,
że jest jeszcze...
szara*”**

*Z szarych komórek, do których nawiązują te hasła, jest zbudowany nasz mózg.

Historia telefonu

Kiedyś jednak telefon służył wyłącznie do głosowego komunikowania się na odległość. Jak to się wszystko zaczęło? Poznaj prawdziwą historię telefonu, w której to nie Bell jest pierwotnym wynalazcą.

Czy wiesz, że...

Telefon to połączenie greckich wyrazów „tele” oraz „phone”, oznaczających odpowiednio „zdalny” i „głos”. Dzięki niemu możliwe jest komunikowanie się na dalekie odległości. Dziś to już jednak nie telefon, lecz smartfon jest najpopularniejszym określeniem na urządzenie pozwalające rozmawiać osobom na dwóch krańcach kuli ziemskiej.

Powszechnie przyjmuje się, że to Alexander Graham Bell jest wynalazcą telefonu. Ten logopeda, nauczyciel muzyki, a przede wszystkim naukowiec urodzony w Szkocji jako pierwszy już w roku 1876 zgłosił swoje odkrycie w biurze patentowym w Kanadzie. Był zaledwie o dwie godziny szybszy od swojego konkurenta, Elisha Graya, który w tym samym czasie skonstruował własną wizję telefonu.

Mimo iż w 1876 roku zarówno Alexander Graham Bell, jak i Elisha Gray zgłosili swoje wnioski patentowe, to ani jeden, ani drugi nie jest rzeczywistym ojcem telefonu. 20 lat wcześniej niejaki Antonio Meucci, włoski wynalazca, opracował prototyp urządzenia do komunikacji głosowej na odległość. Motywacją Włocha było umożliwienie chorej żonie kontaktu z nim, kiedy spędzał dnie na pracy w warsztacie. W 1857 roku stworzył on połączenie telekomunikacyjne, które pozwalało na łączność pomiędzy pierwszym piętrem a piwnicą. W późniejszych latach Meucci udoskonalił wynalazek i nazwał go teletrofono. W 1860 roku zdecydował się nawet pokazać go światu i opublikować na jego temat artykuł w nowojorskiej gazecie. Niestety ze względu na brak funduszy (koszt opatentowania w tamtych czasach wynosił aż 250 dolarów), Meucci nie zdołał zarejestrować swojego wynalazku.

To właśnie ze względu na ważność patentu powszechnie uznaje się Alexandra Grahama Bella za wynalazcę telefonu, nie zaś włoskiego konstruktora.

Znacznie bliższe nam od wynalazków Bella, Graya i Meucciego są komórki. Pierwsze telefony



komórkowe pojawiły się już w latach 60. XX wieku. Prototyp skonstruowany przez firmę Ericsson ważył aż 40 kilogramów i był wart tyle co samochód, a dziś można by pomylić go z walizką.

W 1983 roku Motorola zaprezentowała poprawioną (prototyp tego telefonu komórkowego ważył 2 kilogramy i był wielkości cegły) odstonę DynaTAC, kosztującą 4 tysiące dolarów. Co ciekawe, bateria pozwalała wyłącznie na 30 minut rozmowy, a czas czuwania wynosił raptem 8 godzin!

Niedługo trzeba było czekać na pierwszy telefon dotykowy. W 1992 roku firma IBM zaprezentowała urządzenie o nazwie Simon, który wprowadził na rynek prawdziwą innowację. Simon potrafił nie tylko dzwonić i odbierać połączenia, ale miał także wbudowany kalendarz, gry i obsługiwał pocztę elektroniczną. Oferował również notatnik, książkę adresową i kalkulator. Simona obsługiwało się rysikiem.

Pierwszego telefonu komórkowego nie nazywano jeszcze smartfonem, lecz palmofonem. Z biegiem lat dodawano nowe funkcje i możliwości, takie jak aparat fotograficzny, przeglądarka internetowa, dyktafon, obsługa programów biurowych czy GPS.

Telefony i smartfony ewoluują bardzo szybko. Bez wątpienia jednak największa rewolucja odbyła się w roku 2007, kiedy to Steve Jobs zaprezentował pierwszego iPhone'a, który ma obecnie wielu młodszych braci.

Źródło: <https://www.euro.com.pl/artykuly/wszystkie/artikul-historia-telefonu-kto-i-kiedy-go-wynalazl-jak-sie-zmienial.bhtml>

Świat w telefonie

Mój świat schowany jest w telefonie,
wciąż w nim coś piszę, ciągle gdzieś dzwonię,
mam gry, zabawy, powiadomienia,
wysyłam fotki, wiecznie coś zmieniam,
setka przyjaciół tu na mnie czeka,
jedni są z bliska, inni z daleka,
wybieram opcję i już mam lajka,
najlepsze newsy płyną jak bajka...
Nagle ryk! Krzyki! Coś trąbi, wyje!
Mocarne dłonie łapią mą szyję!

- Nic się nie stało?!
- W porządku?!
- Cała?!
- Schowaj na światłach telefon, mała!

Rafał Lasota

Warszawa 9.06.2021 r.,

tekst © copyright by rafał lasota



**Uwaga, uwaga! Nie korzystamy z telefonów na pieszym przejściu.
Zawsze należy odłożyć telefon i rozejrzeć się, czy jest bezpiecznie.
Dopiero wówczas wchodzimy na jezdnię.**



Moja świetna
komóreczka
Jest jak dobra
przyjaciółeczka.
Zawsze mam ją
w swej kieszeni,
To się chyba
już nie zmieni.
Dzwonię, gadam,
esy piszę,
Wszystko doskonale
słyszę.
Bez niej życie nie ma
sensu,
I nie widzę precedensu.
Kocham mój telefon
szczerze,
W niezawodność jego
wierzę!

autor nieznany

SAVOIR+VIVRE

(nie tylko dla dzieci)



Co to jest savoir-vivre*?

„Mniej więcej to samo, co bon ton, tylko, że trudniej się to wymawia. No dobrze, a co to jest bon ton? Wiedza o tym, jak człowiek dobrze wychowany zachowuje się w różnych sytuacjach. Hm... a kto to właściwie jest ten dobrze wychowany człowiek? Ktoś, kto nie zachowuje się jak małpa i kogo nie trzeba chować do szafy, gdy przychodzą goście”.

*Czytaj: *sawuarwiwr*

Tymi słowami zwraca się do swoich czytelników autor wielu książek dla dzieci (i nie tylko dzieci) – Grzegorz Kasdepke. Ten wspaniały autor zgodził się na przybliżenie poprzez nasz miesięcznik przygód bohaterów jednej z jego książek. Bohaterami są bliźniacy: Kuba i Buba. Na pierwszy rzut oka wyglądają prawie identycznie, ale... Kuba to chłopiec, a Buba to dziewczynka.

Telefon komórkowy

Jednymi z prezentów, jakie Kuba i Buba dostali z okazji Pierwszej Komunii, były telefony komórkowe. Odtąd każda podróż z naszymi drogimi bliźniakami wydawała się babci Joasi mordęgą. Czy to w autobusie, czy w tramwaju, czy w pociągu Kuba i Buba wyciągali telefony, a potem...

– Mam tego dość! – powiedziała kiedyś babcia Joasia. – Musicie tak hałasować?!

– Przecież nie hałasujemy... – Buba spojrzała pytającym wzrokiem na jadących w tym samym przedziale pasażerów.

– Nie każdy ma ochotę wysłuchiwać waszych telefonicznych pogaduszek! – huknęła babcia. – Gdy dzwoni telefon, należy wyjść z przedziału i rozmawiać na korytarzu – żeby przeszkadzać możliwie jak najmniejszej liczbie osób!

W tym momencie Kuba wstał, wyszedł na korytarz, wyjął z kieszeni komórkę, a potem zaczął wystukiwać jakiś numer.

– O, widzisz?... – babcia spojrzała na niego z uznaniem. – Kuba wie, co to są dobre maniere! – Po prostu tak się umówiliśmy – wzruszyła ramionami Buba. – Przez pierwszą połowę trasy to Kuba wychodzi na korytarz, a potem – ja!

Babcia popatrzyła na nią z osłupieniem.

– Nie możecie wychodzić oboje? – zapytała.

– Przecież to byłoby bez sensu! – prychnęła Buba. – Słyszelibyśmy, co każde z nas mówi i nie mielibyśmy żadnej frajdy z posiadania komórek!

– Nie rozumiem... – wybełkotała babcia Joasia.

W tym momencie zadzwonił telefon Buby.

– Tak, słucham?... – Buba przyłożyła telefon do ucha. – Aaa, cześć, Kuba, cześć!... Słuchaj, jest niezły numer... – Buba ściszyła głos, a siedzący w przedziale pasażerowie zastrzygli z ciekawością uszami. – Babcia Jot... wiesz o kim mówię?... No właśnie... No więc babcia Jot taka jest niby dobrze wychowana, a podstuchuje cudze rozmowy... Nieźle, co?... Słuchaj, muszę kończyć, nie jestem tu sama... Zadzwoń później, pa!...

Po czym Buba schowała komórkę i, nie zwracając uwagi na oniemiałą babcie Joasię, zaczęła wyglądać przez okno.

Telefonowanie

Nie minął miesiąc, odkąd Kuba i Buba dostali w prezencie telefony komórkowe, a już wszyscy mieli ich dość. Ich – czyli i telefonów, i naszych drogich bliźniaków.

– Halo! – darła się stojąca w kuchni Buba. – Do kogo się dodzwoniłam?!

– Najpierw proszę się przedstawić! – krzyczał ukryty w łazience Kuba. – Kultura wymaga, żeby osoba dzwoniąca przywitała się i przedstawiła pierwsza!

– Przecież powiedziałam „cześć”! – wrzeszczała Buba.

– Ale nie powiedziałaś, kim jesteś! – wył Kuba.

Mama spojrzała zaspanym wzrokiem na ukrytego pod kołdrą tatę, a potem wypchnęła go z łóżka i powiedziała, żeby zrobił coś, bo zaraz oszaleje.

– Słuchajcie... – wymamrotał tata, wychodząc w piżamie z sypialni – w dzień powszedni nie wypada do nikogo dzwonić przed ósmą, dziewiątą rano.

– Dzisiaj jest niedziela – wyrwało się Bubi.

– Tym bardziej – ziewnął tata, zabierając jej telefon. – W dzień wolny od pracy nie wypada dzwonić przed dziesiątą. I nie później niż do dwudziestej drugiej. No, góra do dwudziestej trzeciej. Kuba, dawaj komórkę!



Kuba z kwaśną miną oddał tacie telefon.

– A skoro już mowa o dniu wolnym od pracy... – ziewnął tata. – To zapamiętajcie na przyszłość, że w taki dzień nie wypada do nikogo dzwonić w sprawach zawodowych. No, chyba że jest to bardzo ważne!

– Nie dzwoniłam w sprawie zawodowej, ale to też było bardzo ważne – powiedziała ponuro Buba.

– To znaczy? – tata spojrzał na nią z ciekawością.

– Chciałam zapytać, co dziś robimy – mruknęła Buba.

Tatę zamurowało.

– O piątej rano?! – zapytał w końcu.

– No co, lepiej ustalić to wcześniej – wrzuciła ramionami Buba. – W zeszłą niedzielę tak długo kłóciliśmy się, czy iść do zoo, czy może lepiej do kina, że zapadł zmrok i musieliśmy iść spać. Więc chyba lepiej zacząć kłótnię o świcie, prawda?

Ale tata wcale nie podzielał zdania bliźniaków...

Grzegorz Kasdepke

Materiały opublikowane za zgodą Autora

Honor żołnierza



ZAWISZA CZARNY. PORTRET JANA DŁUGOSZA Z XVIII WIEKU (DOMENA PUBLICZNA)

Honor i służba są to pojęcia od wieków związane z polską kulturą, historią, konstytuujące naszą państwowość. Stanowią część moralno-duchowej triady Polski – „Bóg, honor, Ojczyzna”. Honor jest często łączony z chwałą, odwagą, męstwem, bohaterstwem, cziłą, dobrą sławą. W Polsce pojęcie honoru miało bardzo duże znaczenie. W naszej historii, tradycji, kulturze zachowanie honorowe było jednoznaczne z postawą patriotyczną.

Symbolem prawości i honoru jest Zawisza Czarny. Ten średniowieczny rycerz był symbolem cnót, wzorem do naśladowania. Zawisza stał się – chociaż walczył zbrojnie i nierzadko zadawał śmierć przeciwnikom – rycerzem bez skazy. Dlaczego? Oprócz sztuki walki posiadał również najlepsze cechy rycerstwa, czyli męstwo, ofiarność,

uczciwość, wierność, oddanie, odwagę, hart ducha, ale także roztropność, spokój, umiarkowanie, sprawiedliwość, miłosierdzie i pomoc bliźnim, dotrzymywanie danego słowa. Jego celem była obrona króla, ziem ojczystych, poddanych. Wzór rycerza bez skazy również w bezkompromisowej walce musiał postępować szlachetnie, nawet kosztem swojego majątku, zdrowia i życia.

W Polsce rozkwit kultury rycerskiej w porównaniu do innych państw nastąpił późno, bo dopiero w XV wieku. W tym to czasie polscy rycerze zaczęli odnosić sukcesy i cieszyć się dużym prestiżem w Europie.

Jednak skąd w ogóle wzięli się rycerze?

W 1047 r. Gall Anonim opisał przypadek, kiedy to podczas bitwy jakiś prosty woj ocalał księciu życie. W nagrodę otrzymał od księcia gród z przynależnymi doń dochodami. Według definicji rycerstwo to uprzywilejowana grupa wolnych właścicieli ziemskich zobowiązanych do służby wojskowej.

Do przymiotów i zalet, jakimi powinien się charakteryzować rycerz doskonały, zaliczają się m.in.: szlachetność, prawość, wierność, hojność, dworność, gorliwa służba seniorowi, męstwo, skromność i pobożność.

Honor był walorem decydującym o wyjątkowości etosu rycerskiego. Oficjalnie stanowił podstawę wszelkiej działalności rycerskiej. Dla honoru walczyli oni i ginęli, okazywali cześć władcom, szacunek damom i odbierali zasłużone nagrody. Bez niego żaden rycerz nie mógł się cieszyć sławą czy prestiżem wśród równie mu urodzonych. Dlatego w obyczajowości rycerskiej tak ważne było nie samo posiadanie cnót i zalet, lecz i należyta troska, by własne honorowe czyny były szeroko znane i dalece przewyższały dokonania innych rycerzy. Częste wojny były okazją do zyskania dobrej sławy i powiększania własnego honoru, poprzez np. okazywanie wrogom kurtuazji przed walką czy pełen szacunek dla jeńców po niej. Nie wolno było atakować bezbronnych nieprzyjaciół, zadawać ciosu w plecy czy znęcać się nad tymi, którzy na znak poddania oddali swe miecze. Nie wolno było uchybić godności honorowo walczącemu przeciwnikowi.

Jednym ze zwyczajów rycerskich było pasowanie na rycerza. Początkowo, obyczaj o charakterze



PASOWANIE NA RYCERZA, OBRAZ EDMUNDA LEIGHTONA (DOMENA PUBLICZNA)

świeckiej ceremonii wojskowej, z czasem połączył się z obrzędem religijnym. Zaczynało się od poświęcenia wręczanej rycerzom broni w kościele. Później dodano spowiedź, mszę świętą nad ranem i uroczystą przysięgę przed ołtarzem. W ten sposób ceremonia rycerska zyskała kościelną oprawę.

Pierwszą informację o pasowaniu rycerskim w Polsce podaje Gall Anonim. Razem z księciem Bolesławem Krzywoustym pasowano jego rówieśników i jest to najstarsza wzmianka na ten temat. Okazją do pasowania były śluby na dworze czy dzień św. Jerzego (23. kwietnia), patrona rycerstwa. Doskonale do tego nadawały się też kampanie wojenne. Sam zwyczaj sprowadzał się początkowo do przypięcia pasa z mieczem i złożenia przez pasowanego rycerza przysięgi. Uderzenie pasowanego rycerza mieczem w bark wprowadzono do rytuału dopiero w XV wieku. W dokumentach rycerz pasowany zawsze wymieniany był przed niepasowanymi, a w sądzie jego słowo też było wyżej cenione. W średniowieczu pasowanie na rycerza stało się zaszczytem, którego dostępowali nieliczni. Wśród ogółu rycerstwa pasowanych rycerzy było zaledwie kilka procent, podobnie jak w całej Europie.

źródło: <http://zamekwitkow.pl/pl/historia/kultura-rycerska/>



15 sierpnia – Święto Wojska Polskiego – święto Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, obchodzone na pamiątkę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej w 1920 roku, stoczonej w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Wprowadzone ustawą Sejmu z 30 lipca 1992 roku.

Żołnierze – współcześni rycerze

Obecnie żołnierze, jak średniowieczni rycerze, również składają przysięgi (roty), że będą bronić swojego państwa. Od żołnierzy również oczekuje się honorowej postawy i odwagi, uczciwej walki, a po walce – otacza się ich czią za bohaterstwo.

„Ja, żołnierz Wojska Polskiego, przysięgam...”

„Dla nas, Polaków, przysięga wojskowa to ważna część narodowej tradycji. Jest nieodłącznym elementem wpisanym w historię Oręża Polskiego. Przysięgę przed wiekami składali wojowie Mieszka I i Bolesława Chrobrego oraz rycerze króla Władysława Jagiełły przygotowujący się do bitwy z Krzyżakami na polach Grunwaldu. Do historii przeszła przysięga, którą na wierność narodowi na rynku Starego Miasta w Krakowie składał Tadeusz Kościuszko. Na przestrzeni dziejów zmieniała się treść roty i forma – natomiast sens zawsze pozostawał ten sam. Przysięga wojskowa jest aktem o bogatej i głębokiej treści. Nakłada na żołnierzy obowiązek obrony niepodległości i granic, a także wierności wobec Rzeczypospolitej”.

Z wypowiedzi gen. bryg. Rafała Kowalikowa w dniu 11 września 2020 roku na placu garnizonowym jednostki wojskowej w Świętoszowie.

Dziś wspólnie z Wami przyjrzymy się treści przysięg z różnych lat.

Przysięgi wojskowe

Pierwsza zachowana w źródłach polska przysięga wojskowa pochodzi z 1557 r. Jest to Przysięga Puskarska ustanowiona przez króla Zygmunta Augusta:

„Ja N. przysięgam J.K. Zygmuntowi Augustowi, z bożej łaski królowi polskiemu, wielkiemu księciu litewskiemu, ruskiemu, pruskiemu, żmudzkiemu, mazowieckiemu etc. wiernie służyć, gdzie mnie J.K.M. raczy obrócić albo posłać, we wszystkich państwach, wszędzie wiernym, posłusznym być zwierzchności, której mie J.K.M. poruczyć będzie raczył, szkód J.K.M. strzec i pożytek mnożyć, a w tych rzeczach, na których mie w posługi J.K.M. obstalowano, zawždy wiernie i mężnie się stawić, jako wiernego i cnotliwego sługę zależeć będzie. Tak mi Pan Bóg pomóż w Trójcy Jedyny”.



W 1788 r. powołano Komisję Wojskową Obojga Narodów – jej także nakazano złożyć przysięgę według specjalnej roty (rota – treść przyrzeczenia, przysięgi – red.), a następnie Komisja miała nakazać całemu wojsku, komendantom twierdz i dowódcom dywizji złożenie przysięgi wojskowej na rotę ustanowioną przez Sejm:

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Świętej jedynemu, jako Najjaśniejszemu Stanisławowi Augustowi królowi polskiemu i Wielkiemu Księciu Litewskiemu, tudzież stanom skonfederowanym Rzeczypospolitej pod aktem siódmego października tysiąc siedemset osiemdziesiątego ósmego roku w Warszawie pod łaskami Wgo Stanisława Małachowskiego koronnego i Wgo Kazimierza księcia Sapiechy Lit. marszałków konfederacyjną związanym wiernym a Komisji Wojskowej Obojga Narodów posłusznym będę: tak mi Boże dopomóż.

Tekst przysięgi złożonej przez Tadeusza Kościuszkę 24 marca 1794 roku na krakowskim Rynku:

Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu Narodowi Polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie jej dla obrony całości granic, odzyskania samowładności Narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego.

Ostateczny tekst roty w Wojsku Polskim został ustalony w 1924 r. Jednak w okresie poprzedzającym uchwalenie Ustawy z 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych Wojska Polskiego obowiązywały także inne

teksty składane przez żołnierzy, zależne od czasu, a nierzadko od miejsca wstąpienia do wojska.

Rota przysięgi ułożona przez Komitet Narodowy Polski w 1918 r.:

„Przysięgam przed Panem Bogiem Wszemogącym, w Trójcy Świętej Jedynym, na wierność Ojczyźnie mojej, Polsce, Jednej i Niepodzielnej. Przysięgam, iż gotów jestem życie oddać za świętą sprawę Jej zjednoczenia i wyzwolenia, bronić sztandaru mego do ostatniej kropli krwi, dochować karności i posłuszeństwa mojej zwierzchności wojskowej, a w całym postępowaniu moim strzec honoru żołnierza polskiego. Tak mi, Panie Boże, dopomóż”.

A tak brzmi współczesna przysięga żołnierza polskiego:

„Ja, żołnierz Wojska Polskiego, przysięgam służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, bronić jej niepodległości i granic. Stać na straży Konstytucji, strzec honoru żołnierza polskiego, sztandaru wojskowego bronić. Za sprawę mojej Ojczyzny w potrzebie, krwi własnej ani życia nie szczędzić. Tak mi dopomóż Bóg”.

Żołnierz składający przysięgę wojskową może – w zależności od własnego sumienia – odstąpić od wypowiedzenia ostatniego zdania roty. Składanie przysięgi wojskowej następuje w formie uroczystej poprzez uroczysty akt przyrzeczenia składanego według określonej roty na sztandar, banderę lub działo, po ukończeniu przez żołnierzy szkolenia unitarnego. Przysięga jest najwyższym zobowiązaniem żołnierza wobec państwa i narodu.

W każdym państwie tekst, porządek i tradycje składania przysięgi wojskowej różnią się w zależności od historycznie-kulturowych



tradycji każdego narodu. Tak brzmi przysięga wojskowa (z dnia 24 marca 1999 r.) składana w Ukrainie:

„Я, (прізвище, ім'я та по батькові), вступаю на військову службу і урочисто присягаю Українському народові завжди бути йому вірним і відданим, обороняти Україну, захищати її суверенітет, територіальну цілісність і недоторканність, сумлінно і чесно виконувати військовий обов'язок, накази командирів, неухильно додержуватися Конституції України та законів України, зберігати державну таємницю.

Присягаю виконувати свої обов'язки в інтересах співвітчизників.

Присягаю ніколи не зрадити Українському народові”.

Obywatele Ukrainy (powołani lub ochotnicy) składają przysięgę wojskową w uroczysty sposób, z bronią w ręku, przy fladze jednostki wojskowej, w obecności dowódców i innych wojskowych.

Dzisiejsze lato w życiu mieszkańców Ukrainy jest pełne wojennych trosk... Ale otaczająca nas piękna przyroda jest potwierdzeniem tego, że życie nie ginie, że wszystko jeszcze wróci do równowagi. I w spokoju, pod jasnym czystym niebem, w promieniach ciepłego słońca i strugach letniego deszczu znów będziemy mogli przeżywać piękne letnie przygody!

Z wiarą w lepsze, spokojniejsze jutro przygotujmy się do spotkania już we wrześniu!

Babcia Kazia



Przygody Koziołka Matołka (cd. z poprzednich numerów)



W klatce płynął poprzez morze
I rozmyślał wciąż ze zgrozą,
Że potworem go mianują,
Chociaż jest zwyczajną kozą.

Po tygodniach dwóch żeglugi,
Kiedy był już bliski zgonu,
Nieszczęsnego koziołeczka
W klatce wnoszą do wagonu.



Jedzie, jedzie, myśląc o tym,
Jak wygląda świeża trawa,
Nagle spojrzął i zakrzyknął:
„Moja mamó! To Warszawa!”

Ci, co w puszczy go schwytali,
Mówią do jednego pana:
„Kup go pan do Zoologu,
Bo to małpa niewidziana!”



Pan dyrektor Zoologu
Z wielkim spojrzął nań pośpiechem,
Potem krzyknął: „To Matołek!”
I wybuchnął głośnym śmiechem.



Wnet się całe zbiegło miasto,
Každy biegnie, każdy leci,
A ze wszystkich stron przybiegły
3Małe, ucieszone dzieci.

**Kornel Makuszyński,
Marian Walentynowicz**

Pismo jest redagowane przez zespół „Kuriera Galicyjskiego”.
Adres do korespondencji: Kurier Galicyjski - Kto ty jesteś?,
Lwów 79013, skrytka pocztowa nr 1565.
Львів 79013, абонентська скринька (а/с) № 1565. Telefon redakcji: +38 0980712564
Wydawca Stowarzyszenie „Kurier Galicyjski”. Видавець ГО „Кур'єр Галицький”.
Свідчення про державну реєстрацію Серія KB № 24707-14647 P
видане Державною Реєстраційною Службою України 17.02.2021 р.
Świadectwo rejestracji: seria KW nr 24707-14647 R wydane przez Państwową
Rejestracyjną Służbę Ukrainy 17.02.2021.
Tytuł jest dostępny na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa.
Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Stowarzyszenia „Kurier Galicyjski”. Utwór powstał
w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia
Polski i Polaków za granicą 2021 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu,
pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji
i o posiadaczach praw - Stowarzyszenie „Kurier Galicyjski”.



**Projekt wspierany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021**



**Projekt „Profesjonalne media na Ukrainie 2021-2022”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja**

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana
z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Kod prenumeraty
УКРПОШТА
68416
46299

